

Kościół Asyryjski - historia i współczesność - prof. UAM dr hab. Michael Abdalla

Profesor Michael Abdalla jest naukowcem uniwersytetu poznańskiego, pochodzi z Syrii, a w Polsce mieszka od 45 lat. Jest chrześcijaninem obrządku antiocheńskiego, tłumaczem języka arabskiego, publikuje książki i prace naukowe dotyczące historii, duchowości i kultury ludowej asyryjskich chrześcijan.

W swoim wykładzie wskazał, że początki Kościoła asyryjskiego sięgają czasów apostołskich, a Dobra Nowina była przyjmowana masowo także ze względu na to, była głoszona w ich języku, który zachowali do dziś zarówno w liturgii jak i w mowie codziennej. Dość szybko asyryjscy chrześcijanie przyjęli rolę pierwszych misjonarzy, docierając do Indii i Chin, wszędzie zakładając szkoły, klasztory. Ślad ich działalności jest ciągle odkrywany i badany w krajach, które leżały wzdłuż Jedwabnego Szlaku. Można nawet powiedzieć, że to Asyryjczycy odkryli Chiny dla Europy. Kościół Asyryjski rozwijał się dynamicznie w całej Azji, stanowiąc do XIII wieku największą wspólnotę chrześcijańską w ówczesnym świecie. Badacze dziejów nazywają ten Kościół Kościołem męczenników; pierwsza fala eksterminacyjna miała miejsce za czasów Szapura II w latach 339-379, gdzie według różnych źródeł miało zginąć ponad 160 tysięcy Asyryjczyków w iracko-tureckiej części Mezopotamii, czyli w ich największym bastionie, historycznej Asyrii. Dalsze okrutne prześladowania zainicjowali Bizantyjczycy, którzy ogniem i mieczem próbowali narzucić rdzennym ludom Bliskiego Wschodu swoją kulturę i język. Wynikiem wzrastającego napięcia były pierwsze podziały w chrześcijaństwie; na III Soborze Powszechnym w Efezie odłączyła się znaczna część Asyryjczyków, którą niesłusznie nazwano „nestoriańską”, a na IV Soborze w jej ślad poszli inni, także Ormianie i Egipcjanie. Także w tym przypadku nadana im, z zewnątrz, nazwa „jakobici” jest niewłaściwa i krzywdząca.

Trzeba gwoli prawdy historycznej zaznaczyć, że żaden Kościół nie może szczyć się tak bogatym piśmiennictwem, plejadą wielkich Ojców (np. św. Efrem), wczesnymi klasztorami, wspaniałą architekturą i rozwiniętą edukacją; Asyryjczycy są założycielami pierwszej w dziejach chrześcijaństwa akademii (IV w.) w mieście Nisibis. Status tej uczelni zachował się do dziś jako najstarszy regulamin szkoły wyższej.

Rozwój chrześcijańskiej kultury asyryjskiej został na Bliskim Wschodzie mocno zahamowany po inwazji muzułmanów, którzy - podobnie jak obecnie - zmuszali podbite ludy do poddaństwa. Odtąd zaczęło się systematyczne kurczenie się liczebności Asyryjczyków i ten proces trwa do dziś. Pod hegemonią islamu niestety inaczej być nie może.

Dużym nieszczęściem dla Asyryjczyków były najazdy Temorlana, zwłaszcza po nieudanej poselstwie do ówczesnych królów Europy, łącznie z Watykanem, na czele której stanęli Asyryjczycy, w celu utworzenia wspólnego frontu antyislamskiego. W odwecie za odrzucenie apelu potężnych Mongołów nastąpiły najbardziej ze wszystkich krwawe czasy dla Asyryjczyków, których zaczęto bezlitośnie dziesiątkować.

Kolejnym przykrym epizodem były nieprzybierające się w środkach akcje prozelityzmu prowadzone za zgodą osmańskich Turków, mające na celu przyłączenia chrześcijan nie tylko Bliskiego Wschodu do Kościoła rzymskiego. Będąc od wieków pod obcym jarzmem, niemającym swojego państwa, niektórzy chrześcijanie ulegli obietnicom „emisariuszy” o ochronę i w ten sposób doszło do kolejnych podziałów; z każdego Kościoła wyłoniła się grupa unicka - w przypadku Asyryjczyków jest to Kościół tzw. chaldejski, Kościół grekokatolicki i syryjskokatolicki. Tragiczne skutki tych akcji (także Vasco da Gama w Indiach, w których jedyne chrześcijaństwo było dotąd asyryjskie), zresztą niezgodnych z

postanowieniami pierwszych soborów, zachodni historycy Kościoła prawie zupełnie pomijają. Nawet o prowadzonym od kilkudziesięciu lat dialogu z Watykanem mało kto słyszał.

Współcześnie większość chrześcijan asyryjskich mieszka w północnej części Iraku, w Dolinie Niniwy. Do połowy XX wieku stanowili zdecydowaną większość w wielu regionach północnego Iraku i południowej Turcji. Obecnie, po kolejnej nawałnicy islamistów, wypędzeni Asyryjczycy żyją pod namiotami na łasce darczyńców; brakuje im żywności, ubrań, lekarstw, książek dla dzieci. W krajach, których prawo jest oparcie na szariacie, chrześcijanie nie mogą zajmować ambitnych stanowisk, być nauczycielami, urzędnikami. Wykształconych Asyryjczyków zwalnia się z pracy na uniwersytetach i ze szkół. Likwidowane są wszelkie formy rozrywki.

Podczas wykładu nasz gość pokazał książki opisujące losy Asyryjczyków, ich historii, życiu i dramaty: „Na nieludzkiej ziemi” Józefa Czapkiego, „W poszukiwaniu Niniwy” Austyna Henriego Layarda, „Ziemia utracona” Matteo Spicugila, „Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu” Niny Pigulewskiej. „Seyfo” (tj. miecz) - ludobójstwo, o którym nie wolno mówić, autorstwa Abed Msiho Nemana z Karabasz. Ponadto gość w swoim wystąpieniu szczegółowo omówił historię powstania islamu, nazywając Europejczyków ludźmi naiwnymi.